

Szymon z Łowicza

To jeden z tych niepospolitych medyków wywodzących się z naszego regionu, o którym nie wiemy zbyt wiele i nie znamy jego portretu. Nawet daty jego narodzin i zgonu nie są pewne na sto procent, choć wiadomo, że był jednym z pierwszych popularyzatorów wiedzy medycznej i botanicznej, czym zasłużył sobie na wieczną pamięć i uznanie. Wiemy też, że był lekarzem arcybiskupa gnieźnieńskiego i prymasa Polski Andrzeja Krzyckiego (1482-1537), a także kasztelana Piotra Opalińskiego. To sytuuje go wśród najmożniejszych i najważniejszych ludzi epoki.

Ryszard Poradowski

Urodził się około 1512 roku w rodzinie Macieja, tak przynajmniej podają autorzy jego biogramów. Zapewne pierwsze nauki zdobywał w rodzinnym domu, potem kształcił się w Akademii Krakowskiej i w Padwie, zdobywając tytuł doktora medycyny, był też wykładowcą filozofii w krakowskiej uczelni. Choć prawdopodobnie żył krótko, okazał się niezłym znawcą medycyny, botaniki i farmacji, a że dostrzegł brak ksiąg popularyzujących wiedzę medyczną i botaniczną, został zarówno tłumaczem, jak i autorem oraz wydawcą dzieł o wspomnianej tematyce. Jak dowiedli badacze, przypisywana Aemilianowi Macerowi była prawdopodobnie dziełem lekarza francuskiego Odo Magdunensisa (pierwsze wydanie w 1477 r.) bardzo popularna w średniowieczu książka „De herbarum virtutibus” okazała się w Polsce dziełem Szymona (1532). Wyszła ona spod pras drukarni Floriana Unglera. Była to, jak się okazało, pierwsza drukowana publikacja o tematyce botanicznej w Polsce. Autor uzupełnił ją o słownik łacińsko-polski ziół, a także drzeworytami roślin, co było bardzo cenne dla czytelników. Pięć lat później w oficynie Unglera wydał wstęp do propedeutyki lekarskiej dla studentów „Enchiridion medicinae pro tyninculus huis quam comediosissime per Simonenide Louicz” (1537).

Szymon z Łowicza zestawiał ok. 350 nazw roślin jeszcze przed wyjazdem do Padwy, wówczas jednego z najważniejszych ośrodków uniwersyteckich w Europie, wiodącym także pod względem rozwoju botaniki i medycyny. Druga rozszerzona wersja tego zestawu ukazała się drukiem po powrocie Szymona do kraju w 1537 roku.

Wiedza botaniczna powiązana była ściśle z medyczną, na co zapewne zwrócił uwagę chorowity arcybiskup gnieźnieński i prymas Polski Andrzej Krzycki. Choć miał duże kłopoty ze zdrowiem, co być może miało ścisły związek z jego nadmiernym odżywianiem, uczestniczył w kilku sejmach w Piotrkowie, prawdopodobnie mając u swego boku medyka. Krzycki był człowiekiem ustosunkowanym, funkcjonującym jako sekretarz na dworze królowej Bony, a także króla Zygmunta Starego. To czołowy humanista epoki,

utrzymujący kontakty z Erazmem z Rotterdamu, parający się nie tylko polityką, ale i poezją, która w gruncie rzeczy okazała się najważniejszą przepustką do historii. Młody Szymon liczył zapewne na zrobienie kariery u boku kościelnego możnowładcy, lecz i jemu przyszło żyć raczej krótko. Co zadecydowało o zatrudnieniu medyka na dworze prymasa i kasztelana? Z pewnością dysponował bogatą wiedzą na temat medycyny botaniki, choć mogło mu brakować doświadczenia. Dla prymasa liczyła się wiedza i splendor wynikający z posiadania utytułowanego medyka, co było swojego rodzaju naśladownictwem dworów królewskich.

Czy Szymon z Łowicza wracał w swoje rodzinne strony? Niewiele wiemy na ten temat, możemy się jedynie domyślać, że był człowiekiem pracowitym i mocno zajęтым zdobywaniem wiedzy, a także pogłębianiem swoich pasji, więc prawdopodobnie nie miał zbyt wiele czasu na sprawy rodzinne. Ponadto pełnienie obowiązków prymasowskiego i kasztelańskiego medyka wymagało niemal stałej obecności na dworach tych możnowładców, tym bardziej że prymas potrzebował stałej opieki medycznej.

Szymon z Łowicza zmarł po 1537 roku. Po tej dacie urywają się wzmianki o tym medyku. Czy odszedł z tego świata na skutek choroby, czy jakiegoś gwałtownego zdarzenia? – nie wiemy...

Panaceum 1-2/2025